

123.

Protokół przesłuchania świadka .

Dnia 4 czerwca 1946r w Warszawie Wiceprokurator II rejonu
Ekspozytury w Warszawie Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego
w osobie — J. Rudnicki — przesłuchał niżej
wymienionego w charakterze świadka.

Świadek po uprzedzeniu go o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i pouczony o treści art. 106 K.P.K. zeznał co następuje:

Imię i nazwisko * Tadeusz Radwański

Data urodzenia lub wiek 13 II 1893

Imiona rodziców — Michał i Maria

Miejsce zamieszkania 19-wa Chocimskiego 24.

Miejsce urodzenia — Brzózka

Wyznanie xa kat

Zajęcie lekarskie zastępca nadzoru sanitarnego do Dalki Epid. i Ministerstwo Zdrowia.

Wykształcenie - Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego

Karalność: więzienie

W 1939 r. jako zastępca major lekarz Dębskie Polskich
byłem konwentantem Szpitala Wojskowego w Warszawie
Funkcje te pełniłem aż do kwietnia 1940 r. po czym
rozstałem się z wojskowymi lekarzami i odszedłem przed
Rzecznikiem medycznym i pracodawcą jako wywiad lekarza
w Zarządzie Miejskim. Co do mnie, od kwietnia 1940 r.
pracowałem w Szpitalu Lijewskim. W szpitalu tym
zostałem miejscowym powołanym na drenażpenu i stąd
miejscówka nakazała wezwanie oficjalnego zatrudnienia komu
lekarzem i personelowi pomocniczym wypełnić koc-
hiem i nawiązać o pochopieniu amerykańskim. Naszych pie- -

stwierdzały pochodzenie amerykańskie. Maska pnie wa-
derski zaproponował aby mi wypiąć całą galę osobom misyj-
nego pochodzenia. W listopadzie 1940 r. zwołane
były 2 prace: se wstępne na pochodzenie amerykańskie

S. Radacinski. Faolan

do ghetta. Od 1 lipca 1941 r. do 28 I 1943 r. głoszenie komunikem o przejęciu wali i epidemicie w ghetcie jednoceśnie stosowano wieczorem (w lipcu 1941 r.) radę lekarską, na której kierował stacjonarny profesor prof. dr. med. Tadeusz Szczęśniak, a w skład której weszli profesor dr. Stefan Kossakowski, szef Sanitarny D.O.W. w Szczecinie; dr. Stefan Słubicki - T.O.Z. i Lekarz, i ja - Państwowy cenzorkowie mi Syja. Wykopal zdominowały grupy Sydorskiej z Komisariatu do walii i epidemicznej. Główne Amtsarztów, cenzorków dystrykcyjnych, dyrektorów obiektów funkcji sanitarnej, Antekom był dr. Hagen, a cenzorką dr. Kublińska. Jako X komisarzka epidemiczna stworzyła mi grupę menadżera, której zadaniem było organizowanie i koordynacja działań sanitarnych w ghetcie. W momencie wybuchu epidemii dyrektor, stworzył dystrykty dyrektorów, które miały za zadanie organizowanie i koordynację działań sanitarnych menadżera i pośrednich. W momencie wybuchu dystrykty dyrektorów, których zadaniem było organizowanie i koordynacja działań sanitarnych menadżera i pośrednich.

1) Zamknięty niemiecki Sydorowskij: głoszenie komunikatów mieszkańców bariera walek: głoszenie mieszkańców Wyszary sprzedawane było od maja 1941 r. do sierpnia 1942 r. w różnych miejscach i na ulicach miasta. Wyszary: sklepikarze, brudni, bez umywu biciem 140 bez środków hygienu, bez spenszery, golią po głowach wszystko im zabierano. No i rozbijających umieszcane w tak zwanych "punkach"; gdzie robić nieopisanym stoł i brud. Idzie po nich nasyżające, (na 2 miliona mieszkańców byłeś 5 kompletów) brak było myjela i mydel. Prof. Radwański, Tadeusz

3

124

Wigla i resztkiów. W skutek mimożesni wykopania się i uginie bieżomy, osoby przebyłe stawły się rozdrobnione i typu. Wogołej warunki mieszkańców w głębi były tragiczne, gdyż na jednej istoty przypadalo najmniej 5 osób do 3 osób zależnych od kuchni - w rezultacie spowodowało zoszenie się epidemii.

Był tam panujący w ghetcie. Na kartki dostawały mieszkańców około 400 kalorii; co punktach "wysiączeni" nie przekraczały 200 kalorii. Gospodarka opierała się na spłoszczonej ludności.

Niemniej jednak system walki z epidemią nie dał żadnych rezultatów: system ten, (tak zwany "polityką") polegał na przesunięciu okazyjnego i dorywczo całego stanu oraz wszystkich mieszkańców domu, gdzie aktywnie działały się wypradki choroby. Połączone to było z zamknięciem domu na cały dzień. W wyniku tego nie dawało żadnych rezultatów, ponieważ działało tylko jedno zarazem policyjne i zdrowotne, jak również jedna kolumna dzisiejszych doboroszaniach i liczących nadzór.

Na skutek tych zarządzeń epidemia tyfusu przetrwała do niebyvalego niesienia. I nad zamkniętem przetrwały tydzień. Wszystko było o tym, aby w całym Ghetcie zachorowania na tyfus planistycznie 140 przypadków. Wszystko było o tym, aby w całym Ghetcie liczba chorych stale wzrosła, aby zamknięty w ghetcie liczbę chorych stale wzrosła, aby nie było w skrócie tygodniowej. Ale: organizatorzy tyfusu wiedzieli 1942 r. przypadku tyfusu planistycznego. Ghetcie było około osiemdziesięciu tysięcy.

Na skutek złego odżywiania i nędznej żywności

A. Radwan i Tadeusz

panowata w ghetcie. Danych statystycznych mi nie
dawni, gdyż wszyscy roszczeni spalone zostały.

Mieszczyci mi dostarczali do ghetta leki. Wszelkie leki
nieliczne i epidemiczne kupowano na rynku przy ulicy
synagogowej, a nie szpitalnych. Wyższe ceny leków mówiono i w
budnej ludności leczewie się.

Dicusza szpitale były medyczne. Jednak tylko szpital
mjr uł. Staroki, o ile pamiętaem na 400 łóżek, oraz szpital
mjr uł. Deszno. Na skutek nadmiernego chorych w jednym z tych
po dwóch chorych. Wszelkie starania miały menadżera, aby po-
jawiły się lekarze, i od dnia skutku.

Personel pomocniczy, tzw. niemiecki, miał być ador-
acją i w sposób kontynuacyjny; niemieczy: leży w
wypadku śliczny; niesie ubijanie ludzi, udajając
dyżurnymi, oraz okradanie mieszkańców, których
meli być poddani kapeli pogrzebowej.

Na terenie ghetta mi było ambulatorium am-
bulańca bezpieczeństwa Spoleczeństwa Jednolitego - prac-
ującego opłata co dnia skutku ubiegaczeń wiele. Ludność
bedna leczyła się w ambulatorium gminy.

O przynajmniej wyczulaniu sytuacji w ghet-
cie awansującego na wschód docierającego się do Obozów
pochodzących chwilowo z powodu choroby. Nabychniało
tym do Warszawy. Tego dnia wprowadzono bandę
policii niemieckiej (Santapolizei) i zaopatrzenie
(Feldpolizei), których rozmieszczeniu po uł. Deszno.

Od 22 lipca 1942 do września tego roku skuli
od 5 rano oddziały SS-Polizei, Landespolizei niemieckiej
z tysiącami, estenszjami, szatami; ukrai-
nówscy bloki domów, uważali całą ludność bez
na wiek, pteczki stan zdrowia i perticium sporo-

P. Raduanis Gadean

125.

- 5 -

na plac pustaka dunczowsy, przed Lodzi, gdzie tajnikiem
stapanych do więzienia : deportowanych z wygnanem domu,
przy do Treblinki. Czynie transport odbywały się deportacjami
kaszubskiego dnia, o której zatrzymani mieli prze-
kroczyć, iż sam gościnność w baraku mały sali, stio-
wieni w brudzie. Smak przesmieszony na 600 osób zawierał
10.000. Trzy wejścia do pociągu numer 3 skierowane
do nich, których według nich ciągnęły się. Oficjalny dejan-
fikator sprawiał tropią : oddawał ludziom lizalem.
Działając, co się na placu pustaka dunczowsy opisano ; sam
widywalem swego mąża ludziów ludziów obyczaju. We wrze-
śniu 1942 na miejscu wywożenia zwierząteli się. Rozstrzelano
takich mieszkańców gminy, osoby zobowiązane w tzw. szopach
(fabryki na terenie ghetta pracujące dla niemców) oraz
w fabrykach i instytucjach po stronie angielskiej. Tym samym
zadaniem było zapobiec awaryjnej ucieczce ludzi do
jaci prawie i drakoniczne ich baraki zlikwidowane. Po eksterminacji
takich pracowników zostało straszenie i rozniesienie
brudny, zniszczony ; baraki likwidowane były wypadki śmiertelne
wskutek zagłodzenia lub uśmiercenia. W tym
okresie w gwieździe kierował SS-Polizei Untersturmführer
Führer Brand : jego zastępca Oberscharführer Kenda.

Dile solni przygotowani Auerwald kierowniki
Kreisförstelle wypuścili ogromne wygnanie Lodzi do
"wyjazdu" na roboty zatrzymując ich w połowie 2 kg.
Weber na droga.

W kwietniu 1942 teren ghetta został ewakuowany
zuniesiony. Zgodnie zaznacza się natychmiast wypracowanie
wyjazdu kolonii SS chłopów : robovaly raczej.

Dnia 18 stycznia 1943 r. SS mani, gestapo i żandar-
mierze obeszali wszystkie domy w amunicyjnym ghetcie

J. Radwanis Tadeusz

- 6 -

Kazali wszystkim wypis z domów, zebrałyli
wiele a z czaszy czegoś nieznaczącego. Ale ja ta żona
biorą i mówią przebrzez miedziaki. Wszystko wasze
wszystkich mieszkańców gromią i wiele innych ludzi.
Były to rosyjskie osoby, które od końca września
strajkowały t. zw. "Karty Lycia", a które teraz zostały
wymordowane. Ja z resztą ukryteli się w bunkach
i ocaleni prawie jedni, gdy 25 maja wybuchło
poz. celu wybuchu bomby. Domy lewe, a obok
do bruku zastawiony był bolidem: kresalem, po
nie pełniły nas wstępów. Po reszcie dniach
ależ mordercy troche starcia na zile, a cielieli
na strong angażu. Odhad z ghettem na całym
kontakcie.

Biuro Udziału Dokumentacji i Archiwizacji Dokumentacji